

Laura Lewandowska – „Anioły w Ameryce, czyli demony w Polsce”

UJOT FM, 15 lutego 2025

Link: <https://ujot.fm/anioly-w-ameryce-czyli-demony-w-polsce/>

W Teatrze Barakah cenię autentyczność – to, że sztuka, pomimo oparcia na pewnym klasyku kultury, niesie ze sobą zupełnie nowe, świeże i niejednoznaczne przesłanie. Wierzcie mi, w tym temacie wiem, co mówię, bo tym razem nie była to moja pierwsza inspiracja *Aniołami w Ameryce* Tony’ego Kushnera, jaką miałam okazję obejrzyć na deskach teatralnych. Tym razem jednak została mi podana jak na tacy rzeczywistość współczesna, polska, najbliższa odbiorcom z tego regionu.

Po raz kolejny do Barakah powrócił spektakl, który zdaje się nigdy nie umierać. *Anioły w Ameryce, czyli demony w Polsce* to tytuł, który mimo metafory, jasno daje do zrozumienia, z czym widz ma się zmierzyć. W końcu tekst Kushnera od samego początku stanowi inspirację dla twórców na całym świecie. W tym jednak przypadku mamy do czynienia z zdecydowanie bardzo zaadaptowanym tekstem pod polskie, współczesne realia i kulturę.

Wydaje mi się, że Michał Telega, reżyser spektaklu, postawił na kontrasty. Początkowo otrzymujemy dawkę amerykańskiego realizmu, budzącego szeroki uśmiech. Następnie w sposób gwałtowny i trafiający do serca wkraczamy w polskie realia. Realia, w których homoseksualność, antykoncepcja i AIDS nie istnieją w mentalności społeczeństwa. Aż trudno uwierzyć, że ten sam problem ma zupełnie inny odbiór w różnych kulturach. Z drugiej jednak strony i tu, i tam mamy do czynienia z ogromną dyskryminacją i odrzuceniem na margines społeczny.

Spektakl ten nie jest wiernym odwzorowaniem oryginalnego tekstu Kushnera – i to właśnie nadaje mu uroku oraz pokazuje jego uniwersalność i pewnego rodzaju plastyczność. Twórcom udało się nie tylko dostosować go do naszych współczesnych, polskich realiów, ale przede wszystkim nadać każdej z postaci nowy, wyjątkowy charakter. Bazowe osobowości bohaterów pozostały archetypami, którymi kierowano się przy nadawaniu im indywidualności.

Jestem w stanie stwierdzić, że śmiało mogę dodać *Anioły w Ameryce, czyli demony w Polsce* do listy moich ulubionych spektakli. Bo dobry spektakl to nie ten, który powoduje wzruszenie czy śmiech. To coś więcej – to przede wszystkim element, który na stałe wchodzi w schemat naszego życia. Potrafimy jego mądrość przełożyć na własne działania. Warto, po prostu.